Nr. 283. Wtorek 13. Grudnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 12. grudnia. Dnia 13. grudnia 1853 wyszedł i rozesłany został z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział I. Część XXXVII. z r. 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi i Lodomeryi z księztwami Oświecimskiem i Zatorskiem, tudzież z Wielkiem księztwem Krakowskiem.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 165. Okólnik Nadkomendy Wojska III. sekcyi z dnia 2. sierpnia 1853 o zaprowadzeniu listów frachtowych jednostajnych dla wszystkich gatunków dóbr eraryalnych, i dla użycia w przesełaniu przedmiotów wojskowo-urzędowych zapomocą kolei żelaznej, przepisanych reskryptem ministerstwa wojny A. 5258, z dnia 24. października 1850.

Nr. 166. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12go sierpnia 1853 obowiązujące dla uksiążęconego hrabstwa Tyrolu i Forarlbergu, z wyjątkiem tych części kraju, w których jest obowiązujący kodeks handlowy „Codice di Comercio“ o prowadzeniu protokołów handlowych.

Nr. 167. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20. sierpnia 1853, mocą którego w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, nadkomendą wojsk i najwyższą władzą policyjną obwieszczono, wydane najłaskawiej najwyższym reskryptem gabinetowym z dnia 13. sierpnia 1853 postanowienia dla uregulowania stanu oblężenia w królestwie lombardzko-weneckiem.

Wiédeń, 8. grudnia. Dnia 9. grudnia 1853, wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany LXXXV. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 257. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 29. listopada 1853, o ułatwieniu w deklaracyach towarów za asygnacyę lub tranzyto, i o postępowaniu z przesełkami jezdnej poczty podczas tranzyto.

Nr. 258. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 29. listopada 1853, względem urzędowego zamknięcia, przechowania, rozpoznania i odbierania towarów.

Nr. 259. Dekret ministerstwa finansów z 1. grudnia 1853, względem zastosowania pozycyi taryfowej 103. I. D. ustawy o należytościach z 9. lutego i 2. sierpnia 1850.

Nr. 260. Dekret ministerstwa finansów z 5. grudnia 1853, wraz z zakazem wywożenia broni do Bośnii tudzież innych prowincyi tureckich.

Sprawy krajowe.

Lwów, 12. grudnia. Dnia 12. grudnia r. b. odbyło się 22gie losowanie listów zastawnych galic. stanowego Towarzystwa kredytowego za summę 83.200 złr. m. k.

Wyciągnięto przy tem losowaniu następujące listy zastawne:

Seryi I. po 10.000 złr. sztukę jednę nr. ser. 218.

Seryi II. po 5.000 złr. sztukę jednę nr. ser. 158.

Seryi III. po 1.000 złr. sztuk pięćdziesiąt, nra. ser. 156, 191, 342, 382, 395, 492, 636, 885, 1103, 1107, 1174, 1419, 1651, 1718, 1781, 1873, 2131, 2193, 2223, 2335, 2463, 2624, 2698, 3264, 3459, 3629, 3827, 3878, 4160, 4198, 4545, 4580, 5041, 5067, 5206, 5685, 6174, 6456, 6750, 7028, 7115, 7210, 7293, 7311, 7320, 7359, 7574, 8518, 8606, 8712.

Seryi IV. po 500 złr. sztuk dwadzieścia trzy, nra. ser. 9, 140, 381, 600, 686, 838, 924, 1033, 1257, 1437, 1487, 1491, 1508, 1533, 1569, 1685, 2543, 2848, 2894, 3082, 3205, 3258, 3275.

Seryi V. po 100 złr. sztuk sześćdziesiąt siedm. nra. ser. 10, 51, 265, 326, 352, 366, 454, 490, 550, 648, 705, 767, 827, 870, 994, 1111, 1203, 1215, 1323, 1332, 1417, 1446, 1472, 1475, 1532, 1576, 1616, 1798, 1902, 1971, 1977, 2093, 2132, 2531, 2599, 2726, 2727, 2858, 2860, 2924, 2925, 2958, 2966, 2973, 3078, 3230, 3237, 3338, 3341, 3435, 3499, 3927, 4082, 4121, 5276, 5359, 5530, 5592, 6673, 7020, 7084, 7324, 7872, 8406, 8459, 8867, 9158.

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego wzywa posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału dnia 30. czerwca 1854 lub następnie do kasy Towarzystwa albo do domów handlowych Franc. Ant. Wolfa w Krakowie, Halberstama i Nierensteina w Brodach, Kendlera i spółki w Wiédniu, Michała Kaskla w Drezdnie, braci Bethmanów w Frankfurcie nad Menem, Mendelsohna i spółki w Berlinie, nakoniec do Maurycego i Hartriga Mamroth w Poznaniu. zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z przytoczonym dniem ustaje, przeto kupony, któreby za dalszy czas wypłacone były, od kapitału potrącone zostaną.

Od Dyrekcyi gal. stanowego Towarzystwa kredytowego.

(Mianowanie.)

Wiédeń, 9. grudnia. Minister wyznań i nauk publicznych mianował suplenta przy drugiem gymnazyum we Lwowie Jana *Kruszyńskiego* aktualnym nauczycielem przy tem samem gymnazyum. *(Wien. Ztg.)*

(Rozwiązanie jeneralnej dyrekcyi dla komunikacyi. — Przedłużony wolny przywóz zboża w lomb. wen. królestwie.)

Wiédeń, 5. grudnia. J. c. k. apost. Mość raczył najwyższem rozporządzeniem z 10. października r. b. przyzwolić na rozwiązanie istnącej potąd w ministeryum handlu, rękodzielnictwa i budowli publicznych dyrekcyę jeneralną dla komunikacyi, i oraz nakazać, ażeby załatwiane dotychczas przez nią sprawy tyczące się komunikacyi prowadzone były odtąd przez ministeryum handlu w sposób i przy innych sprawach w tem ministeryum zwyczajny. Również mają na mocy najw. rozporządzenia z 21. listopada r. b. wszystkie funkcye pełnione potąd przez inspekcyę jeneralną dla komunikacyi przypaść ministerstwu handlu, i załatwiać je mają właściwi referenci ministeryalni z przydzielonemi im organami.

— J. c. k. apost. Mość raczył najwyższem rozporządzeniem z 22. listopada r. b. przyzwolić, ażeby najw. postanowieniem z 24go paźdz. r. b. przyzwolone tymczasowo do końca grudnia r. b. zniesienie cła przywozowego od dostawianej do lombardzko-weneckiego królestwa pszenicy, kokurudzy i owsa przedłużono jeszcze do końca marca 1854. *(Lit. kor. austr.)*

— Dekretem ministeryum finansów z dnia 5. grrdnia r. b. w porozumieniu z naczelna komendą armii, tudzież z ministeryum spraw zewnętrznych i handlu zakazano wywóz broni i amunicyi do Bośnii i innych prowincyi tureckich, a zakaz ten wchodzi z dniem ogłoszenia w moc obowiązującą. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 12. grudnia.)

Obligacye długu państwa 5% 93 11/16; 4 1/2 % 82 3/4; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% — ; 2 1/2 % —. Losy z r. 1834 233 3/4; z r. 1839 137 1/8. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1381. Akcye kolei półn. 2360. Glognickiej kolei żelaznej 860. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 647. Lloyd. 600. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Portugalia.

(Zupełna spokojność w Portugalii.)

Lizbona, 26. listopada. Według wiadomości, otrzymanych we Francyi pocztowym paropływem „Isabella,“ panuje sprzecznie z rozszerzonemi pogłoskami, największa spokojność na wszystkich punktach królestwa.

Odnośne doniesienie giełdowe gazety „Times“ tak opiewa: Zapewniają, że ani rząd ani portugalskie poselstwo w Londynie, nie otrzymały żadnego doniesienia o rozruchach w Portugali. Rozszerzone w tej mierze pogłoski są całkiem bezzasadne.“ *(W. Z.)*

Anglia.

(„Times“ o przeszłości i przyszłości morza czarnego.)

Londyn, 1. grudnia. Dziennik „Times“ rozwodzi się dziś w przedłuższym artykule nad przeszłością i przyszłością morza Czarnego. Zaledwie 80 lat upłynęło od czasu, jak Porta dla obcych bander kupieckich otworzyła Czarne morze, które jej zawiść po wypędzeniu Genueńczyków przez 3 wieki spełna trzymała pod zamknięciem. Rosyjską zaś marynarkę na morzu Czarnem można właściwie uważać za owoc bieżącego stulecia, mianowicie od czasu bitwy pod Nawarynem, która Turcyę pozbawiła wszelkich środków do prowadzenia wojny na morzu. Przejazd przez cieśninę Bosforu był ściśle zamknięty dla wszystkich bander europejskich. Oprócz fregaty „Blonde,“ która w roku 1829 przedsiębrała pod kapitanem Lyons krótką wyprawę na morzu Czarnem, nieprzerzynał wód jego dotąd żaden angielski okręt wojenny i pomimo obszernych stosunków handlowych, jakie kupcy angielscy utrzymują z ujściami Dunaju, z Odesą, Cheresonem i Taganrogiem, mało jest znana żegluga na Poncie, mianowicie od wybrzeża azyatyckiego. Możliwość zatem wojny na tych wodach, gdzie Rosya nigdy jeszcze niebyła narażona na zaczepkę, nastręcza niemało powodów do namysłu. Tymczasem zaś — mówi ten dziennik — niepodlega już żadnej wątpliwości, że podług dosłownego brzmienia istniejących traktatów jest teraz morze Czarne za pozwoleniem Porty otwarte dla bander wojennych wszystkich mocarstw, i Rosya niepowinna dziwić się temu wcale, że korzystamy z tej sposobności, aby rozszerzyć nasze wiadomości marynarskie.

Angielskie parostatki „Retribution,“ „Tiger,“ „Nigier“ i „Sampson,“ zostające pod dowództwem kapitana Drummond, nieprzedsięwzięły jeszcze na dniu 16. z. m. swej wyprawy, i być może, że ich wstrzymał jaki przeciwny rozkaz. Ale lord Stratford i admirał Dundas niemieli pewno w zamiarze żadnej nieprzyjaźnej demonstracyi, i zdaje nam się, że statki te miały być wysłane dlatego tylko, aby zabrały pana Colquhoun, naszego dawnego konzula jeneralnego w księztwach naddunajskich i naocznie przekonały się o stanie rzeczy u ujścia Dunaju.“

Bardziej wojenne jest przeznaczenie eskadry tureckiej pod dowództwem Muszawera Baszy, (kapitana Adolfa Slade), składającej się z 1 okrętu liniowego, 6 fregat i kilku parופływów, w które Turcy lepiej są zaopatrzeni niż ich przeciwnicy, bo mają angielskich maszynistów na pokładzie. Niektóre fregaty tureckie są niezmiernie potężne; okręt samego kapitana Slade, fregata o 72 działach, jest w każdym względzie tak duży i silny, jak dawniejsze angielskie okręta liniowe. Nadto dzięki usiłowaniom Slade'go, jego poprzednika Sir B. Walker i kapitana Borlase panuje angielska karność i angielski regulamin służby na ich pokładzie. Majtkowie i oficerowie są prawdziwi Turcy i doskonali artylerzyści, ale mniej biegli w sztuce żeglarskiej. W razie ostrej i mroźnej zimy mieliby trudniejszą przeprawę z żywiołem niż z nieprzyjacielem. Wprawdzie przesadzano dotąd zwykle wszelkie doniesienia o okropieństwach morza Czarnego, ale to pewna, ze w zimie okrywa się ono nagle gęstemi mgłami, że nieprzystępne wybrzeża jego mają mało i to złych portów, i że dla bardzo dotkliwych nieraz mrozów zamarzają miejscami północne i zachodnie zatoki i wklęsłości morza tak dalece, że zupełna blokada tych wybrzeży podczas zimy tylko z wielkiemi trudnościami uskutecznićby się dała.

Mimo to jednak niemożna zaprzeczać wcale, że tak polityczne jak i wojskowe skutki stanu wojennego, który ukrócił bezpieczeństwo Rosyi na morzu Czarnem, są na wszelki sposób nieobliczone. Wzdłuż całej granicy południowej postradała już Rosya swoją nienaruszalność, i gdyby tylko kroki nieprzyjacielskie przybrały ostrzejszy charakter, możnaby bardzo łatwo przeciąć wszelkie stosunki handlowe z południową Rosyą, zająć Odessę i blokować lub szturmować Sebastopol; wodne baterye tej twierdzy są zanadto słabe, aby mogły się długo opierać przewadze nieprzyjaciela, gdy tymczasem szańce jej od strony lądu niesą nawet w stanie wytrzymać pierwszego lepszego ataku. Twierdza Oczakoff, arsenał w Nikolajew i zatoka Chersonska mają być bardzo źle ufortyfikowane. Cały Krym ma być wystawiony na niebezpieczny atak od strony morza, a wojska, któreby posełano lądem dla obrony tego półwyspu, musiałyby przechodzić przez nieprzejrzane stepy, które go dzielą od właściwej Rosyi. Miast nad morzem Azowskiem nieochrania nic innego, tylko uciążliwa żegluga na jego płytkich wodach. Czerkasya i Georgia dałyby się utrzymać tylko przez posiadanie drogi morskiej. Nieprzyjaciel, któremu niezbywa na parostatkach, i którego punktem operacyjnym jest Bosfor, mógłby w przeciągu trzech do ośmiu dni atakować podług upodobania każdy punkt wybrzeża długiego na 2000 mil angielskich; niesłychaną łatwość tych operacyi wyjaśnia najlepiej stosunek między średnicą morza Czarnego i jego periferyą; gdy tymczasem Rosya, gdyby jej wypadło bronić tej periferyi, niemając przewagi na morzu Czarnem niemogłaby w żadnym punkcie zkoncentrować swojej siły. Z tego wszystkiego wyprowadza „Times“ następujący wniosek: Ponieważ tylko obecność sprzymierzonych flot w Bosforze wprowadziła Rosyę w takie położenie, przeto obowiązane są mocarstwa pośredniczące czuwać nad tem, ażeby ich pomoc niezostała ze strony Turcyi użyta w nieuczciwy sposob ku temu, by zakładać niepodobne do wykonania warunki lub przeciągać wojnę na długie czasy. *(Abdb. W. Z.)*

Francya.

(Wiadomości dyplomatyczne. — Żałoba po J. M. królewej Portugalii.)

Paryż, 5. grudnia. „Moniteur“ zawiera w urzędowej części następujące doniesienia dyplomatyczne: „Cesarz przyjmował dziś w prywatnej audyencyi margrabię Antonini, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Jego Mości króla obojej Sycylii, który miał zaszczyt doręczyć Mu list, z doniesieniem od Monarchy Swego o narodzeniu się księcia Leopolda Marya, syna Jego królewicz. Mości hrabi Trapani. — Po Jej Mości Donny Maryi II. królowej Portugalskiej przywdzieje dwór zacząwszy od 5. grudnia na 21 dni żałobę i będzie nosić przez 11 dni zwyczajną a przez 10 dni cienką żałobę. W półurzędowej części pisze ten sam dziennik: „Pałac tuileryów, 4. grudnia. Jego Excelencya Namik-Basza, minister handlu w Konstantynopolu, miał dzisiaj zaszczyt być przedstawionym Jego ces. Mości przez Jego Excelencyę Vely-Baszę, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra wysokiej Porty.“ *(Zeit.)*

KORSARZ.

(Powiastka z Niemieckiego.)

(Dokończenie.)

W kilka minut później zgruchotała kula nieprzyjacielska jeden z masztów żaglowych, który padając ugodził kapitana tak silnie w głowę, że jakby piorunem rażony powalił się na pokład. Wtedy nastało wielkie zamieszanie pomiędzy rozbójnikami; odbieżono dział, i każdy myślał tylko o spiesznej ucieczce. Porucznik niemniej przerażony, opatrzył natychmiast ciało kapitana, ale nieznalazłszy żadnego uszkodzenia i sądząc, że cios ten zagłuszył go tylko, kazał go znieść do szalupy i przygotować ją czemprędzej do odjazdu; sam zaś pospieszył jeszcze raz pod pokład, aby wykonać ostatnie rozkazy Rackama.

Tymczasem zbliżył się okręt wojenny tak dalece, że wkrótce mogły być użyte bosaki. Gęsty dym wystrzałów zasłaniał przygotowania do ucieczki, a teraz znajdowała się już cała załoga okrętu korsarskiego w łodziach, i oczekiwała tylko przybycia porucznika.

Po chwili słyszano dwa przytłumione wystrzały pod pokładem, a porucznik nieprzychodził, aby dać znak do odjazdu. Korsarze zaczynali się niecierpliwić; kilku wskoczyło znów na pokład, aby przywołać opieszałego, lecz tem prędzej jeszcze zsunęli się napowrót do łodzi oznajmiając z przestrachem groźne zbliżanie się nieprzyjaciela. Teraz nie było już ani chwili do stracenia; poodcinano więc co prędzej liny i po kilka silnych uderzeniach wioseł byli już korsarze daleko od zbryzganego krwią czarnego statku.

Wnet potem zapadły bosaki „Sokoła“ pomiędzy reje okrętu korsarskiego, i na czele swoich ludzi wskoczył komendant hiszpański na nieprzyjacielski pokład. Nie było tam już ani jednego korsarza, tylko kilka trupów leżało na pokrwawionych deskach. Po braku łodzi domyślono się wszystkiego, chociaż zbiegów nieujrzano już nigdzie. Jak szalony wpadł kapitan hiszpański na dół do kajuty. Drzwi od niej były na pół odchylone, a różne, u wnijścia poskupiane sprzęty świadczyły, że przedtem musiały być zatarasowane. Biała, śród zmroku jaśniejąca suknia uderzyła w oczy wchodzącego; poskoczył więc w to miejsce i znalazł Oliwię jak bez życia na ziemi; tuż obok niej zaś leżał trup jakiegoś korsarza. Gdy Alfonso śmiertelnie przestraszony podnosił swoją kochankę, poczuł jeszcze bicie serca w jej łonie i zawołał czemprędzej o pomoc.

Po niejakim czasie otworzyła Oliwia piękne swe oczy i spojrzała w twarz swego wybawiciela. Przez chwilę zdawała się być zdziwiona jego widokiem i niepojmować, co się z nią dzieje; ale wkońcu wydała okrzyk zachwycenia, i ujęła się rąk oswobodziciela swego; wkrótce potem dowiedział się z jej ust Alfonso, co się przedtem stało. Jak tylko padły pierwsze strzały, starała się Oliwia wszelkiemi otaczającemi ją sprzętami zatarasować wnijście do kajutyja,, gdy potem porucznik korsarzów mimo to wdarł się gwałtem do nie

Niemce.

(Usiłowania dyplomacyi ku przywróceniu pokoju między Rosyą i Turcyą.)

Berlin, 6. grudnia. *Preuss. Corresp.* zawiera następujący artykuł: „W tych dniach odejdą do Konstantynopola propozycye zmierzające do przywrócenia pokoju między Rosyą i Turcyą, które jeżeli nas niemylą pozory, przynajmniej mają za sobą prawdopodobieństwo, że pomyślniejszy odniosą skutek, aniżeli rozmaite usiłowania pośrednictwa przed wybuchem kroków nieprzyjacielskich. Dowiadujemy się, że na konferencyi reprezentantów czterech mocarstw, Prus, Austryi, Anglii i Francyi odbytej w Wiédniu uchwalono wspólną notę, którą przesłano z Wiédnia bezpośrednio do tureckiego ministra spraw zagranicznych Reszyd Baszy. Reprezentanci czterech mocarstw otrzymali, jak nam doniesiono, zlecenie, ażeby w nocie do gabinetu tureckiego oświadczyli, że ich rządy z wielkiem ubolewaniem widzą rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, i że usilnie pragną pośrednictwem swojem między wojującemi mocarstwami przeszkodzić dalszemu rozlewowi krwi i położyć tamę sytuacyi, która zagraża pokojowi Europy. Ponieważ Rosya dała zapewnienie, że skłonna jest do układów, a pełnomocni ministrowie czterech mocarstw, którzy podpisali notę, niewątpią, że Porta równego jest sposobu myślenia, przeto żądają w imieniu swoich rządów, ażeby ich uwiadomiono o warunkach, pod któremi rząd turecki przyzwoli na układy względem zawarcia traktatu pokoju. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 8. grudnia.)

Metal. austr. 5% $80^{3}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$ $70^{5}/_{8}$. Akcye bank. 1372. Sardyńskie —. Hiszpańskie $41^{5}/_{8}$. 3% Wiedeń. $102^{7}/_{8}$. Losy z r. 1834 201. 1839 r. $118^{1}/_{2}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 9. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101 p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $100^{1}/_{4}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 $100^{1}/_{4}$. 4% z r. 1853 $99^{1}/_{4}$ p Obligacye długu państwa $91^{3}/_{4}$. Akcye bank. — l. Pol. listy zastawne nowe $93^{1}/_{2}$; Pol. 500 l. $88^{1}/_{4}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9^{1}/_{6}$. Austr. 5% met. $81^{1}/_{2}$. Austr. banknoty $88^{1}/_{6}$.

Księztwa Naddunajskie.

(Wyjazd księcia Serbii i pana Muchin z Belgradu. — Buletyn turecki o operacyach armii w Rumelii.)

Gazeta Zagrabska donosi o odjeździe księcia Serbii z Belgradu do Topoli i Kragujewacz. Dalsze jej doniesienia są następujące: Pan Muchin widział się spowodowanym odjechać z Belgradu zaraz po swojem tam przybyciu, a to na otrzymane w tej mierze wezwanie ze strony władz tureckich. Przed odjazdem z Belgradu przesłał pismo tamtejszemu komendantowi Izzet Baszy, w którem oświadcza, że odjeżdża teraz z Belgradu tylko dlatego, ażeby rządowi serbskiemu większych jeszcze nie dodawać trudności. Zakłada jednak naprzód już protest przeciw wszelkiemu nadwerężeniu praw Serbom zagwarantowanych, jakiego-by się dopuszczono w nieobecności pełnomocnika rosyjskiego. Pan Muchin udał się tymczasowo do Zemlina.

Izzet Basza, komendant twierdzy Belgradu mianował mieszaną komisyę z 5 tureckich oficerów i 2 serbskich urzędników, którzy mają rozpoznać, jak wiele znajduje się prowiantu, i na jak długo te zasoby żywności mogłyby w razie oblężenia wystarczyć dla miasta mającego 10.000 załogi.

Buletyn turecki o operacyach armii w Rumelii jest następującej osnowy: Ostatnie sprawozdania z obozu z pod Turtukaj do 13. listopada donoszą, że dnia 11. upadło trochę śniegu na Dunaj lodem ścięty, i że zimno zaczyna być bardzo dokuczliwe (tres vif). Omer Basza kazał więc wojsku swemu zająć leże zimowe po prawym brzegu rzeki, i wycofał załogę z kwarantany w Oltenicy, którą prochem wysadził. W owym dniu znajdowały się na wyspie Turtukaj dwie bateryе i jeden batalion. 12. natarli Rosyanie na fortyfikacye przyczołku mostowego, lecz odparci zostali przez Halida Baszę. Przez całą godzinę strzelali granatami i bombami nie wyrządziwszy wojsku tureckiemu żadnej szkody, gdy tymczasem sami ponieśli znaczne straty od kul działowych. Oficerowie i żołnierze broniący kwarantany w Oltenicy otrzymali za okazaną dzielność swoją dnia 4go listopada ozdoby honorowe i medale.

W dniu pomienionym zajmowały wojska tureckie ciągle Kalafat. Mieszkańcy kilku w tamtej okolicy leżących włości udali się do komendanta wojsk tureckich, dziękując mu za daną im ochronę. Rosyanie dowiedziawszy się o tem, kazali wsie te obsadzić wojskiem swojem. Mieszkańcy poszli więc tłumnie do obozu cesarskiego, i poruczyli się obronie armii tureckiej. Izmail Basza wyruszył natychmiast na czele wojsk swoich przeciw Rosyanom, którzy dowiedziawszy się o jego pochodzie, ustąpili natychmiast z Magladit. Izmail Basza ścigał ich aż po-za wsią, a powracając z tej wyprawy pozostawił nie wielkie załogi wojskowe w Magladit i Volenzi, i wszedł znów do obozu nie spotkawszy się nigdzie z wojskiem rosyjskiem. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Odessa, 5. grudnia. Właśnie przywiózł tu adjutant księcia Menżykowa niezawodną wiadomość, że rosyjski admirał Nachimow uderzył dnia 30. listopada z siłą sześciu okrętów liniowych na dywizyę floty tureckiej pod Sinope i wtargnąwszy mimo ognia bateryi lądowych aż do zatoki zniszczył zupełnie w przeciągu godziny 7 tureckich fregat, 2 korwety, 1 parostatek i 3 okręta transportowe. Tylko jedne fregatę turecką z Osmanem Baszą, komendyrującym admirałem na pokładzie spodziewano się do Sebastopola przyprowadzić, ale iż zanadto była uszkodzona, zostawiono ją na morzu, a Osmana Baszę i świtę jego wzięto na okręta rosyjskie. Z okrętów rosyjskich ucierpiał najwięcej okręt admiralski, chociaż już przybył do Sebastopola. Adjutant księcia Menżykowa opuścił o god. 11. Odessę. Doniesienia telegraficzne z Bukaresztu zgadzają się z treścią tej wiadomości z Odessy.

Stockholm, 3. grudnia. Propozycya rządowa żąda przyzwolenia sumy 4 mil. talarów na obronę kraju.

Turyn, 9. grudnia. Dotychczas jest 27 wyborów wiadomych, a między niemi 21 ministeryalnych.

Bombay, 14. listopada. Nieustanne napady rabusiów w Birmie. Jenerał Godwin umarł w Symli. W Rangunie zbuntowało się 400 więźniów; większą ich część w pień wycięto. W Whampra panuje wielkie wzburzenie z przyczyny uwięzienia pewnej kobiety chińskiej przez konzula angielskiego. Kobieta odebrała sobie w więzieniu życie, a majtki amerykańscy musieli chronić konzula przed zaciekłością ludu. *(Lit. kor. aus.)*

Wiadomości handlowe.

(O surowych produktach galicyjskich.)

Lwów na początku grudnia 1853. Od czasu ostatniego naszego doniesienia z przeszłego miesiąca, handel produktami w ogóle był bardzo ożywiony.

Zboża przy stałej, suchej pogodzie dowieziono bardzo dużo, a wywóz do Rzeszowa, Tarnowa, Bochni, Dukli, Krakowa i Biały

---

chwyciła wiszące na ścianie pistolety i ugodziła natrętnika. Ugodzony śmiertelnie, padając powalił i ją za sobą i wyzionął ducha.

W zachwyceniu ujął Alfonso w swe objęcie dziewiczą bohaterkę, która z najtkliwszą wdzięcznością odwzajemniała poświęcenie swojego zbawcy. Przed drzwiami kajuty zaś stał po-za kilkoma oficerami stary gubernator, i przypatrywał się dziwnym wzrokiem uszczęśliwieniu dwojga kochanków. (Naraz zdało się, że powziął jakąś myśl, i zbliżył się do nich, którzy na widok jego odskoczyli od siebie zmieszani. Ale starzec rzekł z nadzwyczajną łagodnością: „Alfonsie, Tyś za pomocą Świętych odwrócił odemnie wielkie niebezpieczeństwo; Tobie zawdzięczam moją wolność, a może i życie, więc radbym też odwdzięczyć Ci się za-to. Ty kochasz moją narzeczonę, a ona Ciebie; odtąd niechcę już dłużej być na przeszkodzie Waszej miłości i Waszemu szczęściu. Oliwia wolna od tej chwili, a jeźli zechce mi przyznać jeszcze jakie prawo nad sobą, użyję, aby jej rękę połączyć z Twoją, mój kochany synowcze..... Bądźcie szczęśliwi, moje dzieci! i przebaczcie mi, jeźli w szalonem zaślepieniu sprawiłem jaką przykrość. Ja starzec stojący nad grobem, sam jeden, bez pociechy i potomstwa na tym świecie... Alfonso, bądź Ty moim synem.... Oliwio, obdarz mnie przywiązaniem córki, i dozwólcie mi mieć ojcowskie staranie o Was!“ Z najgłębszem wzruszeniem i najtkliwszą wdzięcznością uściskali szczęśliwi kochankowie szlachetnego starca, a w oczach milczących słuchaczy błyszczały najpiękniejsze łzy wzruszenia i współczucia.

Doniesienie, że w pobliżu prochowni znaleziono lont tlejący, i że wciskająca się coraz gwałtowniej woda zagraża blizkiem zatopieniem okrętu, przypomniało Alfonsowi obowiązki swego powołania. Jego ludzie przetrząsnęli wszystkie kąty statku i powrócili z dość znaczną jeszcze zdobyczą na pokład korwety, dokąd Alfonso sam odprowadził kochankę i swego stryja. — Zapadająca noc niedozwoliła mu ścigać uciekających korsarzy.

Nazajutrz nie było już ani śladu po zatopionym statku korsarskim, i „Sokół“ opuścił cieśninę udając się w kierunku ku Matanzas. Gdy Hiszpani płynęli około małej wyspy, zrobiono to smutne odkrycie, że korsarze napadli w nocy stojący tam na kotwicy statek nadbrzeżny, i uwieźli go z sobą. Majtkowie tego statku leżeli powiązani na wyspie.

Wiadomość ta zmartwiła tem bardziej załogę okrętu wojennego, że statek ów był to bogato naładowany okręt kontrabandzistów, który „Sokół“ wyśledził w ciągu popołudnia i zabrał na łup wojenny. Aby choć cokolwiek wynagrodzić mu tę stratę, zrzekł się gubernator, niemal przeistoczony zupełnie od czasu swej niewoli, na korzyść załogi jego sumy żądanej przez korsarzy jako okup za niego, która razem z posłańcem dostała się w ręce Hiszpanów. Ta ofiara, połączona z znacznym podarunkiem araku i sygarów, które Alfonso rozdzielić kazał, pocieszyła wnet stroskaną załogę, i gdy wkrótce potem „Sokół“ zarzucił kotwicę w pobliżu Mantanzas, nie było już ani jednej smutnej twarzy na pokładzie.

W rok później — gdy Alfonso już oddawna zaszczycał się ręką Oliwii, pojmano żywcem Rackama z ośmiu innymi bandytami, skazany na śmierć i w Port-Royal na wyspie Jamajka wkrótce stracony.

był znaczny. Również mąkę i krupy wyprowadzano z Podola do Krakowa i Biały. Z tej przyczyny utrzymały się ceny, a opłata za ładunki podniosła się po 30—36 kr. od cetnara. Według nadesłanych najświeższych wiadomości spadły cokolwiek ceny zboża w namienionych miastach, co zapewne wywrze wpływ i na targowicę tutejszą.

Ceny według gatunku: korzec pszenicy $7^1/_5$—8r., żyta 5—6r., jęczmienia $5^1/_2$—6r., owsa 3r., prosa $10^1/_2$—$12^1/_2$r., hreczki 5—$5^2/_5$r., grochu 6—$7^1/_2$r., fasoli 6—7r., kukurudzy 6—7r., krup hreczanych $8^1/_4$—$9^1/_4$r.

Okowity idą wielkie transporta z Podola do Krakowa i Biały. Ceny zapewne się utrzymają, gdyż wiele gorzelni przestało pędzić wódkę. Notują 30-stopniową okowitę, mającą do 14° temperatury Raumura, garniec po 1r.8k. do 1r.10k. tranzyto.

Cena *łoju* utrzymuje się stale, rosyjskiego łoju bardzo mało dowożą. Nadesłano kilka set cetnarów w pakunkach i sprzedano do Morawii i Szląska. Również rozkupiono wiele tutejszego łoju i można się spodziewać podwyższenia cen, gdy tylko brak wozów dla dostawy uchylony zostanie.

Zasoby *smalcu* są prawie całkiem wyczerpane, a dostawy spodziewają się aż na przyszły miesiąc. Lwowski łój ziarnisty, cetnar po 29—$29^1/_2$r., rosyjskiego w beczkach niema wcale; łój z owiec w wantuchach cetnar po 28—29r., smalec do potraw cetn. po 29—30r., na mydło cetn. po 24—25r.

Konopie bardzo poszukiwane, kilka tysięcy cetnarów nowej przesełki rozkupiono z pośpiechem i posłano do Wiednia, Pragi, Berna i Wrocławia. Konopie mieszane według gatunku, cetnar $16^1/_2$—18r., sortowane najprzedniejsze w paczkach, cetnar 19—20r., średni cetnar $16^1/_2$—17r., ordynaryjne cetn. 13—14r.

Potaż, miód i kopr; pomimo zniżonych cen, mały był obrót w tych artykułach. Potaż z drzewa Bukowiński biały pierwszego gatunku cetn. $10^1/_2$—$11^1/_4$r., błękitny drugiego gatunku cetn. 9—10r. Potaż ze słomy jasno-błękitny pierwszego gatunku cetn. 8—$8^1/_4$r., drugiego gatunku $7^1/_4$r.—$7^1/_2$r.

Miód surowy w woszczynach cetn. 19—22 r., żółta patoka cetn. 18—19r., turecka biała cetn. 24—25r.

Anyż okrągły, galicyjski, korzec po 15—16r.

Kopr najprzedniejszy zielony cetnar 10—$10^1/_2$r. średni, cetn. $8^3/_4$—$9^1/_4$r.

Kmin czysty, cetn. 17—$17^1/_4$r.

Koniczyna, korzec 36r.—40r.

Rzepak ordynaryjny, korzec 7—8r., przedni korzec 8—$9^1/_2$r.

Olej lniany cetn. 25r., olej konopny cetn. 25r.

Skór wołowych para 16—21r.

Wosk przedni jasno-żółty cetn. 98—$98^1/_2$r., wosk wiejski 97—$97^1/_2$r.

W handlu wełną nastąpiła cisza, niezawierają żadnych nowych kontraktów.

Wełna na krajki szara cetn. $23^1/_2$—24r.

Ładunki od cetnara według różnicy towarów i artykułów: Ze Lwowa do Biały $2^1/_2$r., Bochni 2r., Bojanowa 2r., Wrocławia $3^1/_2$r., Brodów 45k., Berna 3r., Czerniowiec $1^3/_8$r., Czortkowa $1^1/_5$r., Fryburga $2^3/_4$r., Jarosławia 1r., Kołomyi $1^1/_2$r., Krakowa $2^1/_4$r., Lipnika $2^3/_4$r., Pesztu $3^1/_2$r., Pragi $3^1/_4$r., Rzeszowa $1^1/_2$r., Synoutz 2r., Stanisławowa 1r., Tarnopola 45k., Tarnowa $1^3/_4$r., Opawy $2^3/_4$r., Wiednia $3^1/_4$r.

Kurs lwowski.

Dnia 12. grudnia.

		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	20	5	24
Dukat cesarski	" "	5	23	5	26
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	24	9	27
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	49	1	50
Talar pruski	" "	1	41	1	43
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	" "	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	" "	91	20	91	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. grudnia 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano " " 100 po	" "	—	—
Dawano " " za 100	" "	—	—
Żądano " " za 100	" "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 12 grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. $96^1/_2$. Augsburg 115 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $114^1/_8$ p. 2. m. Hamburg $85^3/_8$ l. 2. m. Liwurna $112^3/_4$ p. 2. m. Londyn 11.14. l. 3. m. Medyolan $112^3/_4$. Marsylia l. $134^3/_4$ Paryż 135 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $19^3/_8$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. $91^1/_8$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 10. grudnia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $19^3/_4$. Ces. dukatów obrączkowych agio $19^1/_4$. Ros. imperyały 9.17. Srebra agio $15^1/_4$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. grudnia.

Hr. Borkowski Szymon, z Zaleszczyk. — Hr. Zamojski Zdzisław, z Wysoki. — Hr. Starzeński Leopold, z Tarnopola. — PP. Padlewski Szczepan, z Czerniowiec. — Krzeczunowicz Aleksander, z Machnowa. — Cielecki Lud., z Łoziny.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. grudnia.

Hr. Kalinowski Władysław, do Bakowiec. — P. Gorajski Aleksander, do Bartatowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 2 5	— 2°	— 1°	cicho	zawierzuoha
2 god. pop.	28 2 5	— 1°	— 2°	pół.n-zach. 0	"
10 god. wie.	28 2 3	— 1,5°		cicho	pochmurno

T E A T R.

Dziś: opera niem.: **„Rigoletto."**

W piątek 16. grudnia, na dochód JP. *Józefy Rutkowskiej*, przedstawiony będzie po raz pierwszy wielki dramat w 5 aktach z francuskiego dla tutejszej sceny przez Szczęsnego Starzewskiego przełożony, a po wszystkich zagranicznych teatrach często powtarzany, p. n.: **„Wróżka La Voissin."**

K R O N I K A.

Meksykański ajent dyplomatyczny w Rzymie wręczył J. Ś. papieżowi 15. listopada kosztowne dary, pochodzące od duchowieństwa w Kalifornii, Mexyku i od kilku innych majętnych osób prywatnych. Dary te składają się z kielichów, monstrancyi, wiatyków i innych paramentów, wszystko z szczerego złota kalifornijskiego. Papież przyjął je wdzięcznie, lecz prócz krzyża biskupiego, który dla siebie zachował, odesłał resztę do kościoła św. Piotra.

— Żeńskie stowarzyszenie dla poparcia misyi chrześciańskich w Chinach, obchodziło w Berlinie 16. listopada o 6. godzinie wieczór rocznicę w kościele katedralnym. Radzca konsystoryalny, dr. Hoffmann, miał kazanie. Mowca zdał obszerne sprawozdanie o stanowisku kobiet w Chinach i upewniał, że nauka chrześciańska znacznie się tam ostatniemi laty rozpostarła. Roku zeszłego chodziło już do szkół chrześciańskich 11.000 dziewcząt. Mimo-to jednak taki tam brak nauczycieli i nauczycielek, że z liczby do 60 milionów kobiet tamtejszych umie zaledwie 400 czytać i pisać. Następnie składał kaznodzieja Kunze sprawozdanie o czynnościach stowarzyszenia berlińskiego, które ciągle koresponduje z stowarzyszeniami w Londynie i Bazylei. W Królewcu, Gdańsku, Szczecinie, Greifswaldzie, Halli i innych jeszcze miastach utworzyły się stowarzyszenia filialne. Potąd ograniczyło się stowarzyszenie po większej części tylko na dawaniu wsparcia dla chrześciańskich nauczycielek w Chinach, zwłaszcza że sprawa ta niezjednała jeszcze dla siebie powszechnej sympatyi.

— Do londyńskiego „Athenaeum" pisze pewien Anglik, nazwiskiem William Noble, że dnia 25. października, wieczór 10 minut przed 10 przypatrywał się zapomocą swego wielkiego refraktora achromatycznego pięknemu (takzwanemu czarnemu) obłękowi u Saturna. Refraktora tego używał potąd bibliotekarz londyńskiego towarzystwa astronomicznego, Dr. Pearson, lecz przypatrując się Saturnowi, obłęku tego nigdy nieobserwował. P. Noble jest więc tego zdania, że obłęk ten utworzył się dopiero od-niedawna, i że na Saturnie musiały zajść nadzwyczajne zmiany fizyczne. Obłęk tak był wyraźny, że go postrzegły pewne dwie damy wprzód o tem wcale nieostrzeżone.

— Dnia 27. listopada o 3. godzinie popołudniu puścił się Luigi Piana balonem w podróż napowietrzną w Bononii z placu kąpiel Dioklecyana; w półtory godziny później spuścił się pod Civitella di S. Paolo (w obwodzie Castelnuovo di Porto.) Zbiegły się na ten widok tłumy ciekawych, lecz ściągnąwszy po sznurach zwieszony balon ku ziemi, znaleziono w gondoli nieżywego już żeglarza.

— W Tournai zakładano fundamenta do przyszłego teatru i odkryto potąd trzynaście trumien rzymskich, zawierających oprócz popielnic także łzawnice, szklanne flaszeczki, różne manele i inne drobiazgi.

— Mięso końskie jakoś niebardzo przypada do gustu mieszkańcom Niemiec zachodnich, mimo nawet wszelkiej w tym względzie zachęty. Stowarzyszenie przeciw dręczeniu zwierząt w Hamburgu radeby obudzić smak do tego mięsa, i dlatego też rozdaje miesięcznie pomiędzy ubogich 6—800 funtów, chorych zaopatruje polewką z tego mięsa, a według przedłożonego sprawozdania tak już w niem zasmakowano, że jużby drugie tyle i nawet za pieniądze można było rozsprzedać mięsa końskiego. Wszystko to dobrze, ależ niesie przysłowie: „Darowanemu koniowi niezaglądają w zęby", i o tem podobno zapomniano w sprawozdaniu.

— Wielki tunel pod Cincinati zaczyna się pod Deer Creek', idzie po-pod Wallnut Hills i ma wylot w głębokich jarach w stronie północnej tych wzgórz; ukończony zaś będzie roku 1855. Jest-to tunel największy w całem terytoryum Stanów zjednoczonych; długość jego wynosi 10.011 stóp, z których 965 już ukończonych, szerokość zaś 25 a głębokość stóp 19. Wiodą doń trzy otwory, z których pierwszy ma 119, drugi 194, a trzeci 147 stóp głębokości; dwa otwory ukończono już zupełnie. Oprócz tego znajduje się tunel w Baltimore, a inny znów w Ohio-Road 4180 stóp długości.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.